

## UZASADNIENIE

Zaprezentowana przez Sąd I instancji ocena dowodów nie jest ani dowolna, ani nielogiczna, nie pozostaje też w sprzeczności z doświadczeniem życiowym. Poprzedzona została ujawnieniem w toku rozprawy całokształtu okoliczności sprawy i stanowiła wynik rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego. Została też należycie – z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego – argumentowana w uzasadnieniu. Poczynione na takiej podstawie ustalenia faktyczne nie budzą zastrzeżeń Sądu Okręgowego. Dotyczy to zwłaszcza tego, że stwierdzony u oskarżonego stan nietrzeźwości był wyłącznie ( w całości ) pochodną spożywania przez niego alkoholu przed, a nie po tym, jak zakończył jazdę na parkingu nieopodal zakładu (...). Do takiego wniosku uprawniały Sąd Rejonowy oceniane we wzajemnym powiązaniu zeznania H. K., J. K. oraz S. S.. W ich świetle wersja, jaka wyłania się z wyjaśnień oskarżonego ( sąd odwoławczy będzie odnosił się tylko do tej przedstawionej na rozprawie, albowiem z tej z postępowania przygotowawczego Ł. L. ostatecznie się wycofał ) jawi się jako niewiarygodna. Przypomnieć należy, iż wedle wyjaśnień oskarżonego złożonych przed sądem, alkohol spożywać miał wyłącznie po zakończonej jeździe, przed przyjazdem policji. Pustą butelkę po wypitej wódce wyrzucił w krzaki na widok nadjeżdżającego radiowozu, albowiem obawiał się konsekwencji spożywania alkoholu w miejscu publicznym. Picia przez niego alkoholu na parkingu nie potwierdzili ani H. K. ( który widział, jak oskarżony parkuje pojazd pod (...) i z niego wespół z pasażerem wysiadają ), ani przybyli później policjanci. Wedle relacji H. K., obaj mężczyźni, którzy wysiedli z V., od samego początku wykazywali ewidentne oznaki silnego upojenia alkoholowego. Po wyjściu z pojazdu – przynajmniej przez czas, kiedy świadek ich obserwował – alkoholu nie spożywali. Z kolei z zeznań funkcjonariuszy, którzy wkrótce przybyli w tamto miejsce, wynika, że ani oskarżony, ani towarzyszący mu P. B., nie powoływali się wobec nich, jakoby Ł. L. spożywał alkohol dopiero na parkingu. Oskarżonemu od początku było wiadome, iż policjanci podejmują wobec niego interwencję w związku z podejrzeniem, iż przed chwilą kierować miał po osiedlu samochodem będąc pod wpływem alkoholu. Gdyby więc na chwilę założyć, że wersja oskarżonego z rozprawy odpowiada prawdzie, nie sposób z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, do jakich odwołuje się art. 7 kpk, wyjaśnić dlaczego oskarżony od razu nie powołał się wobec policjantów na to, że alkohol spożywał dopiero przed chwilą, już po zakończeniu jazdy. Mógł wszak z łatwością przed nimi to uwiarygodnić, wskazując na odrzuconą nieopodal butelkę po wódce. Rozumowanie, jakoby nie uczynił tego z obawy przed odpowiedzialnością za spożywanie alkoholu w miejscu publicznym, uchybia logice i doświadczeniu życiowemu. Trudno uwierzyć, by oskarżony z obawy przed konsekwencjami tego stosunkowo błahego wykroczenia, wolał ryzykować odpowiedzialnością za czyn o nieporównywalnie większym ciężarze gatunkowym i niepomiernie surowszych konsekwencjach, gdyby w rzeczywistości nie był przez niego nie popełniony. Mając to na uwadze, „ odrzucenie ” wersji oskarżonego oraz wspierających ją zeznań świadków nie budzi zastrzeżeń sadu odwoławczego. Podkreślić też, w ślad za sądem I instancji, należy, iż ich wiarygodność jawiła się jako znikoma już choćby tylko z uwagi na ich niewytłumaczalną logicznie zmienność, przejawiającą się co rusz przywoływaniem „ nowych ” okoliczności, których nie dawało się pogodzić z wersją wcześniejszą.

W sytuacji, gdy oceniane przez pryzmat art. 7 kpk dowody jednoznacznie wykluczają, aby oskarżony spożywał jakiegokolwiek alkohol w czasie pomiędzy zakończeniem jazdy, a przybyciem policji, wniosek, że Ł. L. prowadził pojazd mechaniczny po drodze publicznej w stanie nietrzeźwości prowadzącym do wyników, jakie wykazały próbki pobranej od niego krwi, był uprawniony. Zwalniało to organy procesowe od konieczności przeprowadzania badań retrospektywnych, skoro nie doszło do tzw. „ nadpicia ” alkoholu po zakończonej jeździe. Mając to na uwadze orzeczono jak w sentencji.